

List od Prałata (październik 2012)

"Dziękujemy Bogu z całego serca za jego niezmierzoną dobroć, jak też i za heroiczną wierność naszego Ojca".

09-10-2012

Najdrożsi, niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Myśląc o tym miesiącu, pojawia się w naszej pamięci tyle rocznic, tyle przełomowych momentów w historii Dzieła, które –jak wiele razy o tym pisał św. Josemaria– są prawdziwie

historią miłosierdzia Bożego, którą przyszło nam obecnie współtworzyć.

Od owego 2 października 1928 roku, Dzieło stawiało swe kroki, prowadzone troskliwie za rękę przez naszego Boga-Ojca, za natchnieniem Ducha Świętego i pod osłoną płaszcza Najświętszej Maryi Panny. Dziś, każdy z jego córek i synów, poprzez swój codzienny trud, by przemieniać swoje życie w pochwalny hymn ku czci Najświętszej Trójcy, czuje się przynaglony, by wołać razem ze św. Josemarią: *Gratias tibi, Deus, gratias tibi!* Pragniemy to dziękczynienie okazywać naszymi myślami, sercem, ustami i czynami, podczas całej naszej ziemskiej pielgrzymki. Z pewnością są takie daty – jak ta jutrzejsza – kiedy ta konieczność staje się bardziej wyrazista, lecz, jak powiedział nasz Założyciel w wigilię pięćdziesiątej rocznicy swoich święceń kapłańskich: ***nie jest to obowiązek tej chwili, dnia***

***dzisiejszego, czasu, który jutro
mija - nie. Jest to stały obowiązek,
przejaw życia nadprzyrodzonego,
ludzki a zarazem Boży sposób
odpowiedzi na Twoją miłość, która
jest Boża i ludzka[1].***

Minęło osiemdziesiąt cztery lata od
tego *mirabilis dies*, tego wspaniałego
dnia. To, co nasz Ojciec ujrzał w
zaciszu pokoju, w którym znajdował
się skupiony na modlitwie, po
odprawieniu Mszy św., dziś jest już
powszechną rzeczywistością. Jest
gwiazdą, która prowadzi niezliczone
osoby na całym świecie, ucząc je
przemieniać wszystkie uczciwe
codzienne prace w drogi prowadzące
bezpośrednio do świętości; drogi,
które wskazuje kobietom i
mężczyznom sam Bóg.

Gratias tibi Deus, gratias tibi!

Dziękujemy Bogu z całego serca za
jego niezmierzoną dobroć, jak też i
za heroiczną wierność naszego Ojca.

Dziesięć lat temu błogosławiony Jan Paweł II stwierdził: "jego życie i jego orędzie zaprowadziły niezliczoną rzeszę wiernych –zwłaszcza świeckich pracujących w najróżniejszych zawodach– do przemieniania najzwyklejszych zajęć w modlitwę, w służbę wszystkim ludziom i w drogę do świętości." Dlatego, dodał ten wielki Papież "słusznie można go nazwać 'świętym zwyczajnego życia'"[2].

Ta uroczysta deklaracja Namiestnika Chrystusa była ostatecznym przypieczętowaniem przez Kościół sławy świętości, jaką cieszył się nasz ukochany Ojciec już za swego życia. Zwrócił na to Papież Pius XII mówiąc o naszym Ojcu do kilku biskupów australijskich: "To prawdziwy święty, człowiek wysłany przez Boga dla naszych czasów"[3]. Paweł VI również uważał go za świętego kapłana. Powiedział to ksiądz Alvaro –za pozwoleniem Ojca Świętego– po

audiencki w 1976 roku. Przy tej okazji Paweł VI stwierdził, że nasz Założyciel był "jedną z osób, która w historii Kościoła otrzymała najwięcej charyzmatów i która odpowiedziała na te dary Boże z największą hojnością"[4].

Kardynał z Wenecji, na miesiąc przed swoim wyborem na stolicę Piotrową jako Jan Paweł I, komentując jedno zdanie św. Josemarii z „*Rozmów z Prałatem*”, napisał "Najzwyczajniejsze rzeczywistości' to praca, jaką mamy codziennie do wykonania, a 'rozbłyskująca Boża jasność' to święte życie, jakie mamy prowadzić. Escriva de Balaguer stale powtarzał za Ewangelią: Chrystus nie prosi nas o trochę dobroci, ale o wiele dobroci. Chce jednak, byśmy ją osiągnęli nie przez rzeczy nadzwyczajne, ale przez działania zwykłe. Niezwykły ma być sposób wykonywania tych działań"[5].

To jedynie szkice ukazujące rysy postaci św. Josemarii, świętego, który –jak również zapewniał Paweł VI– *już nie należy wyłącznie do Dzieła*, lecz jest własnością Kościoła powszechnego. Z jaką radością obserwujemy rozszerzanie się nabożeństwa do naszego Ojca po całym świecie, między osobami wszystkich ras i stanów! W rzeczywistości "stało się ono w wielu krajach autentycznym fenomenem ludowej pobożności"[6]. Nie możemy jednak zapomnieć, że naszą rolą jest, poprzez codzienne zachowanie, przypominać, czym jest Opus Dei i jak powinno wyglądać staranie się o coraz lepszą służbę Kościołowi i duszom.

Cała nasza wdzięczność Bogu –w uczuciach i czynach– staje się bardziej intensywna, gdy wspominamy dziesiątą rocznicę kanonizacji. Wiele razy zachęcałem Was, byście utrzymywali świeżo w

pamięci i w sercu wydarzenia z 6 października 2002 roku, odkrywając na nowo ich stałą aktualność. Ta data, która wyźłobiła głęboką bruzdę w milionach osób –nie przesadzam– jest szczególnie odpowiednia, by głęboko rozważyć powołanie do świętości w zwyczajnych okolicznościach życia, które wszyscy otrzymaliśmy. Jednocześnie winniśmy prosić Pana za wstawiennictwem św. Josemarii o światło, aby wiernie odpowiadać na to powołanie.

W rozmowach, jakie nasz Ojciec prowadził ze swoimi *Custodes*, często można było dostrzec zaufanie, jakim darzył swoje córki i synów, zarówno z tamtych czasów, jak i mających przyjść w przyszłości. Dodawał jednocześnie, że stale prosił Pana, aby u wszystkich coraz bardziej zakorzeniała się ta fundamentalna myśl, jako coś stałego w duszy każdej kobiety i każdego mężczyzny w Opus

Dei: to nie my czynimy coś dobrego, o mniejszej lub większej ważności, lecz to sam Bóg umieścił nas w swoim Bożym zamyśle całkowitej służby Kościołowi, duszom, ludzkości. Zwracał nam uwagę, że dzień po dniu potrzebujemy patrzeć na Chrystusa z większą subtelnością, ponieważ im lepiej będziemy to czynić, tym bardziej zbliżymy się do naszych bliźnich, i obudzimy we wszystkich środowiskach wielką i niezrównaną radość życia wiarą. Nasz Założyciel zatrzymywał się na pragnieniach apostołskich, które go pochłaniały w pierwszych latach i zawsze, ponieważ patrząc na tyle miejsc, w których ludzie porzucali swą wiarę, prosił Boga byśmy umieli zanosić tę przyjaźń, jaką Bóg żywi wobec ludzkości do wszystkich miejsc i każdej osobie.

By wzmocnić tę fundamentalną myśl niech posłużą nam słowa napisane przez Kardynała Ratzingera w dniu

kanonizacji, w których podkreślał uległość św. Josemarii wobec woli Bożej. Wychodząc od tekstu Pisma Świętego stwierdzającego, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem”[7], ówczesny Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary poczynił kilka trafnych spostrzeżeń o postaci naszego Ojca. „Wydaje mi się, że mamy wystarczająco dużo znaków, by móc zastosować do Josemarii Escrivy owo ‘rozmawiał jak przyjaciel z przyjacielem’ – słowa, które otwierają drzwi światu, by Bóg mógł być w nim obecny, by mógł działać i przemieniać wszystko”[8].

Dzień 6 października jest również inną rocznicą w historii Opus Dei. W 1932 roku, podczas swoich rekolekcji, nasz Ojciec zaczął wzywać Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, oraz Apostołów Piotra, Pawła i Jana, uważając ich za patronów różnych apostołstw Dzieła. Ta

zbieżność rocznic była i jest dla mnie ogromną radością – to tak jakby Pan chciał nam raz jeszcze wskazać, że zawsze winniśmy przemierzać ścieżki, które ukazał nasz Ojciec swoją niezachwianą wiernością wobec woli Bożej, nie odchodząc ani o krok od drogi, wyznaczonej jego nauczaniem i świętym życiem.

Możemy się dziś zapytać samych siebie, jak podążamy za Chrystusem w tej częsteczce Kościoła, jaką jest Opus Dei. Czy codziennie staramy się iść śladami św. Josemarii? Czy często uciekamy się do naszych świętych patronów i do Aniołów Stróżów? Czy z wiarą prosimy ich o wstawiennictwo zajmując się różnymi inicjatywami apostolskimi?

Kolejnego dnia, czyli 7 października, odbędzie się inauguracja Zgromadzenia Synodu Biskupów na temat nowej ewangelizacji.

Wspierajcie jego prace modlitwą i umartwieniem, ofiarowaniem

własnej pracy, pozostając szczególnie blisko przy Ojcu Świętym i zjednoczonych z Nim Biskupach.

Kilka dni wcześniej, 4 października, Ojciec Święty planuje nawiedzić sanktuarium w Loreto. Towarzyszymy mu, prosząc Najświętszą Maryję Pannę o Jej wstawiennictwo w intencji owoców tego Synodu oraz Roku Wiary, który rozpocznie się 11 października. Kilka dni temu wysłałem Wam długi list, sugerując konkretne sposoby uczestniczenia w tym Roku Wiary, więc nie zatrzymuję się dłużej nad tym tematem. Nalegam, byśmy przeżywali te miesiące bardzo blisko naszej Matki, okryci Jej płaszczem. Nie zapominajmy, że właśnie 11 października 1943 roku, a wtedy było to święto Bożego Macierzyństwa Maryi, Dzieło otrzymało *nihil obstat*, pierwszą aprobatę Stolicy Świętej.

Pod koniec września pojechałem do Zurychu, a stamtąd przeniosłem się do Einsiedeln, miejsca kultu maryjnego, do którego nasz Ojciec i ukochany don Alvaro przyjeżdżali przy tylu okazjach. Właśnie tam, w 1956 roku odbył się Generalny Kongres Dzieła, podczas którego zdecydowano o przeniesieniu Rady Generalnej do Rzymu. Prosiłiśmy Najświętszą Maryję Pannę, by kierowała krokami całego Dzieła.

Stojąc na progu nowego roku historii Opus Dei proszę Was, byście codziennie odnawiali Wasz zapal apostolski. Rozsiewajmy z optymizmem ziarno nauki Jezusa Chrystusa wokół nas, wśród ludzi, z którymi się spotykamy mniej lub bardziej bezpośrednio, i po całym świecie. Przyczyniajmy się naszą modlitwą i pracą, uświęconą i uświęcającą, do tego, by wiara katolicka i duch Dzieła stawały się coraz bardziej znane. Iluż to ludzi

czeka na nas w miejscach, w których prowadzimy stałą pracę apostolską, a także w wielu innych!

Wezwanie, które wystosował do nas Ojciec Święty w liście apostolskim *Porta Fidei* winno się przełożyć na szczególne przeżywanie tego czasu, wzmocnienie naszego pragnienia świętości oraz ekspansję apostolską, której spełnienia pragnie Pan.

Sugeruję wam, byście polecali te intencje przez wstawiennictwo błogosławionego Jana Pawła II, którego wspomnienie liturgiczne będziemy obchodzić 22 października.

Z miłością błogosławi Was

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 października 2012 r.

[1]. Św. Josemaría, Zapiski z osobistej modlitwy, 27-III-1975.

[2]. Bł. Jan Paweł II, *Litterae decretales* – dekret kanonizacyjny św. Josemarii.

[3]. Świadectwo prałata Thomasa Muldoon, biskupa pomocniczego Sydney, 21-X-1975 (por. Flavio Capucci, „Josemaría Escrivá, santo”, wyd. Rialp, Madryt 2009, str. 52).

[4]. Świadectwo czcigodnego Sługi Bożego Alvaro del Portillo, 5-III-1976/19-VI-1978 (por. *cit.*, str. 53).

[5]. Kardynał Albino Luciani, artykuł w „Il Gazzettino”, Wenecja, 25-VII-1978 (por. *cit.*, str. 48-49).

[6]. Kongregacja ds. Świętych, Dekret dotyczący heroiczności cnót, 9-IV-1990 (por. *cit.*, str. 83).

[7]. *Wyj 33,11* [8]. Kardynał Józef Ratzinger, „Pozwolić Bogu działać”,

artykuł opublikowany w
„L'Osservatore Romano”, 6-X-2002
(por. *cit.*, str. 154)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-pazdziernik-2012/> (22-02-2026)